

GOONIEC

Rumski

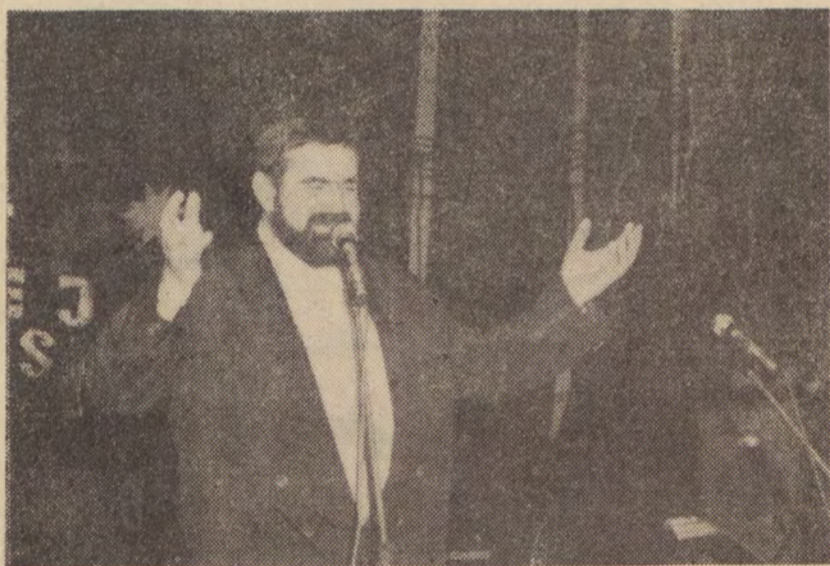


Nr 2 (11) Rok II

Rumia – luty 1991

cena 1500 zł

„Nikt nie jest sam”



Janusz Rewiński jak zwykle na luzie

Dyrekcja i Zespół Wychowawczy Szkoły Podstawowej nr 2 w Rumi składa serdeczne podziękowanie organizatorom i sponsorom za przygotowanie imprezy charytatywnej „Nikt nie jest sam”, która odbyła się 18. 01. br. w MDK w Rumi dla uczniów naszej placówki.

18 stycznia, w sali MDK w Rumi odbyła się wspaniała impreza artystyczna, o charakterze charytatywnym dla dzieci szczególnej troski ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Rumi.

dok. na str. 4

Na co stać Rumie

PIOTR GAILITIS

Zyjemy w innej Polsce — już możemy sami o sobie decydować. Także tu — w Rumi. Wszyscy pragniemy, aby nasze drogi były gładkie, ładnie oświetlone, aby mieszkania były uzbrojone w gaz, ciepłą wodę i kanalizację. Dlaczego jednak nie stanie się to tak szybko, jak byśmy marzyli? Po prostu na wszystko nie wystarczy pieniędzy. Czym więc naprawdę dysponujemy?

Podstawą gospodarki każdej gminy jest kilka aktów prawnych. Ustawa „kompetencyjna” określa, co należy do rządu, a co do samorządu. Według nowych zasad gmina może przejąć jako własne zadanie np. oświatę podstawową (Rumia to uczyniła), ale o służbę zdrowia, czy szkolnictwo średnie nadal będzie dbał rząd. Administracja rządowa może zlecić pewne swoje zadania gminie, ale wówczas musi na to dać pieniądze. Co to w praktyce oznacza?

Jeśli w szkole podstawowej nagle zabraknie pieniędzy na wypłatę dla nauczycieli, będziemy rozliczać Zarząd Miasta, jeśli zaś to się stanie w którymś liceum, wówczas pretensje należy kierować nie do Burmistrza, tylko do kuratorium jako jednostki rządowej. Jeśli wykapiemy się w błocie na którejś z bocznych uliczek Lotniska czy Białej Rzeki, możemy narzekać na władzę Rumi, jeśli, natomiast złamiemy resor na wybojach ulicy Sobieskiego, wówczas nasze pretensje do Zarządu Miasta będą nieuzasadnione, bowiem utrzymanie dróg krajowych (a taką drogą jest trasa przelotowa przez Rumie) i zapewnienie środków na ten cel należy do administracji rządowej. Trochę to zawile, ale dobrze wiedzieć, kto odpowiada za konkretną sprawę.

dok. na str. 5

WICEWOJEWODA J. Borzyszkowski w Rumi

Miejski Komitet Obywatelski w Rumi organizuje spotkanie z wicewojewodą gdańskim doc. Józefem Borzyszkowskim.

Warto przypomnieć, że J. Borzyszkowski piastuje od wielu lat funkcję prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Spotkanie odbędzie się 27 lutego (środa) o godz. 18.00 w Szkole Podstawowej nr 8.

Walne zebranie Porozumienia Centrum

16 lutego odbyło się w Ratuszu Staromiejskim, w Gdańsku Walne Zebranie Porozumienia Centrum woj. gdańskiego. Rumie reprezentowało dwóch elektorów Piotr Gailitis i Kazimierz Klawiter.

Na zebraniu przyjęto stanowisko w sprawie zasad ideowych i wybrano delegatów na Kongres PC, który odbędzie się 2 i 3 marca w Warszawie. Mandat delegata otrzymał Piotr Gailitis.

Z przyjętych uchwał wynika wyraźnie, że Porozumienie Centrum staje się partią o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym.

ak.

Zjednoczenie

Chrześcijańsko-Narodowe

Podjęta została próba zorganizowania koła Zjednoczenia Chrześcijańsko Narodowego w Rumi. Chętnych do działania prosimy o kontakt. Poniżej podajemy podstawowe zasady i cele ZChN.

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe jest stronnictwem politycznym zmierzającym do skupienia sił dążących do zapewnienia Państwu Polskiemu niepodległości, Narodowi suwerenności, wszystkim mieszkańcom poszanowania ich wolności, godności osobistej, równości wobec prawa i udziału w życiu publicznym, bezpieczeństwa i dobrobytu gospodarczego.

Nawiązujemy do wielowiekowej tradycji polskiej myśli politycznej popartej na chrześcijańskiej kulturze naszego narodu.

ZASADY

1. Religia katolicka jest wyrazem prawdy, która obowiązuje tak w życiu osobistym, jak i publicznym. Szczególną wagę przykładamy do następujących zasad dotyczących życia społeczno-politycznego:

a) dobra wspólnego, którego realizacji powinno służyć państwo chroniące i wspierające rozwój społeczności narodowej;

b) wolności społecznej i indywidualnej, która oznacza nieskrępowaną możliwość wszystkich członków społeczności dążenia do dobra wspólnego;

c) solidarności przeciwstawiającej się egoizmowi jednostkowemu i grupowemu; walce klas i nienawiści społecznej;

dok. na str. 2

Psie sprawy

Podobna temat ten ożywiał nawet sesje dawnych rad narodowych.

Ostatnia sesja Rady Miejskiej też żywo zareagowała na ów temat. Chodzi o podatki od posiadania psów, a raczej o problemy, jakie niesie dla miasta plaga bezpańskich, czy prawie bezpańskich psów.

Obecnie podatki uchwalone przez Radę są bardzo niskie i wynoszą:

- 1) dla posiadaczy psów zamieszkałych w budownictwie jednorodzinnym
 - a) od jednego 8000 zł
 - b) od drugiego posiadanego psa 12.000 zł
 - c) od trzeciego i każdego następnego 18.000 zł

2) dla posiadaczy psów zamieszkałych w budownictwie wielorodzinnym — spółdzielczym bądź kwaterunkowym

- a) od jednego 10.000 zł
- b) od drugiego 15.000 zł
- c) od trzeciego i każdego następnego 20.000 zł.

Zasada zróżnicowania opłat jest w pełni uzasadniona. Tylko czy ma sens różnicowanie o parę groszy. Jest to tylko rzucanie kości niezgody.

Wreszcie, nie widać żadnego rozwiązania problemu psów bezpańskich. Czyżby „hycel” zanikł bezpowrotnie?

A może podwyższyć podatki sto razy, jak proponował zdeterminowany radny Roman Mach.

K.K.

Bank PKO w Rumi

Informowaliśmy, że w najbliższym czasie zapadnie decyzja o dalszych losach budynku po dawnym CZRS.

Tak jak przypuszczaliśmy zwyciężyła koncepcja Banku PKO.

Przypominamy, że Zarząd Miasta kupił ów gmach za 300 mln. zł.

Sprzedził zaś Bankowi PKO za 3,7 miliarda zł.

Uzyskana suma ma być przeznaczona na rozbudowę ośrodka zdrowia.

Wygląda na to, że będziemy mieć prawdziwy bank i może trochę prawdziwszą służbę zdrowia.

K.K.

NOWA KOMENDA POLICJI

Z tzw. dobrze poinformowanych źródeł wynika, że Rumia ma szansę „załapać się” na planowane w najbliższym czasie inwestycje w tym resorcie.

W związku z tym Rada Miejska podjęła decyzję o bezpłatnym przekazaniu terenu pod tę inwestycję.

Nowa Komenda jest konieczna chociażby dlatego, że nie uchodzi,

aby siedziba Rejonu mieściła się w dotychczasowej budce. Pozostaje pytanie. Czy zwiększy to skuteczność policji?

Komenda będzie zlokalizowana u zbiegu ulic Dąbrowskiego i Gdańskiej. Wcześniej jednak trzeba ów teren wykupić z rąk prywatnych.

K.K.

Dar Fimaka i Widrolu

17 lutego odbyła się w Białej Sali Ratusza Głównomiejskiego w Gdańsku uroczystość podziękowania organizatorom inicjatyw charytatywnych.

Rumię reprezentowali firma „Fimak” i „Widrol”, Redę Zdzisław Kapuściński — „Karczna Królewska”.

Na tej uroczystości firma „Fimak” przekazała na rzecz Fundacji „Sprawni Inaczej” samochód dla inwalidy marki trabant.

Samochód został przekazany dla bezimiennego inwalidy.

Wyszkolenia przyszłego obdarowanego podjęła się firma „Widrol”.

Lech Bądkowski

Zastąpił Juliana Marchlewskiego jako patrona ulicy. Do wniosku mieszkańców przychyliła się Rada Miejska i od 24 stycznia ulica ta ma nowego patrona. Ładna to pamiątka na przypadającą właśnie 24 lutego siódmą rocznicę śmierci, wielkiego syna pomorskiej ziemi, literata, żołnierza, polityka, sygnatariusza porozumień gdańskich, pierwszego rzecznika prasowego „Solidarności”, założyciela i działacza Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Fundacja dla dzieci niepełnosprawnych

Firma „Widrol” prosi o kontakt wszystkich chętnych do zaangażowania się w działalność fundacji, której celem będzie pomoc dzieciom specjalnej troski z terenu Rumi, Redy i okolic.

Kontakt tel. 711-480.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej

zaprasza

Uprzejmie informujemy, że na terenie Rumi działa Ognisko Pracy Pozaszkolnej, które prowadzi działalność sportowo-rekreacyjną i artystyczną.

W ramach pracy OPP działają następujące koła:

- Teatru Małych Form
- Modelarstwa Lotniczego
- Tkactwa Artystycznego
- Hafciarsko-Dekoracyjne
- Miłośników Poezji
- Plastyczne
- Komputerowe
- Kolarskie
- Krótkofalarskie

- Turystyki Pieszej
- Instrumentalno-wokalne
- Szachowe
- Lekkoatletyczne
- Tenisa Stołowego
- Przepisów Ruchu Drogowego

Zainteresowanych działalnością poszczególnych kół prosimy o kontakt ze Szkołą Podstawową Nr 8, gdzie znajduje się siedziba ww. placówki.

Jeżeli masz ciekawą propozycję

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI.
dyr. OPP

Joanna Ryduchowska-Wrzolek

Stanisław Pestka gościem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

Właściwie tylko ze względów technicznych nie piszę tej notatki w języku kaszubskim, gdyż tylko wtedy można by oddać atmosferę zebrania.

Tym razem gościem zebrania, które odbyło się 19 lutego w MDK w Rumi był Stanisław Pestka, znany dziennikarz i znany (choć tylko w swoim środowisku) poeta kaszubski, a obecnie redaktor naczelny „Pomeranii”.

Nawet ku mojemu zaskoczeniu St. Pestka zadał sobie trud wygłoszenia całego referatu — refleksji o współczesnej literaturze regionu po kaszubsku.

A zadanie wcale nie jest łatwe, ale to wiedzą tylko ci, którzy tego próbują.

Tak więc proces wychodzenia literackiej kaszubszczyzny z getta literackiego trwa.

K.K.

Voice of Jastarnia

28 stycznia przyjechaliśmy do Jastarni, by spędzić tam najbliższe 10 dni.

Zatrzymaliśmy się w domu wczasowym „Rybak” znajdującym się przy ul. Portowej, tuż obok kina „Żeglarz”, z czego łatwo było wywnioskować, iż jest to miejscowość morską.

Ośrodek był dosyć przyjemny. pokoje dwu- i trzyosobowe, duża stółka i świetlica.

Dzień upływał nam na spacerach nad zatokę i wyprawach do miasta. Wieczorami odbywały się dyskoteki. Nocą wielu cierpiącym na bezsenność kolonistom towarzystwa dostrzymywały sympatyczne zwierzątka — myszy, przyprawiające co wrażliwszych o ataki hysterii.

Oczywiście większą część czasu zabierały nam lekcje angielskiego oraz zabawy i konkursy związane z nauką tego języka. Ostatnie dni zajęło nam przygotowanie przedstawienia w języku angielskim.

Mimo wszelkich niewygód, obóz bardzo nam się podobał i staraliśmy się jak najwięcej opóźnić czas wyjazdu. Niestety, nic z tego nie wyszło i musieliśmy wrócić do domu.

W imieniu uczestników obozu językowego zorganizowanego przez szkołę Anglo-amerykańską

Małgorzata i Katarzyna
SONDEJ

Zjednoczenie Ch-N

dok. ze str. 1

d) pomocniczości przeciwstawiającej się kolektywizmowi komunistycznemu i wyznaczającej słuszne granice władzy państwowej, stanowiącej o autonomii grup i swobodnym kształtowaniu się struktur społecznych;

e) własności prywatnej oraz inicjatywy gospodarczej jednostek i grup.

2. Wspólnota narodowa pozostaje — w ramach powszechnego porządku moralnego — podstawową społecznością dającą człowiekowi poczucie zakorzenienia, możliwość uczestnictwa w dorobku kulturowym przeszłych pokoleń i tworzeniu nowych wartości dla pokoleń przyszłych.

3. Niepodległe państwo jest gwa-

raniem politycznej podmiotowości narodu i niezbędną formą jego życia. Instytucje państwa powinny sprzyjać zbiorowemu współzyciu zgodnemu z zasadami etyki katolickiej. Ponad prawem stanowionym stoi bowiem prawo naturalne, a obowiązkiem władzy państwowej jest jego strzeżenie i odczytywanie.

4. Demokracja stanowi najbardziej skuteczną formę wyłaniania reprezentatywnego przywództwa przywództwa na wszystkich szczeblach życia politycznego. Każdy werdykt demokratycznej większości podlega jednak moralnemu osądowi, a jednostka, rodzina i naród, posiadają prawa i obowiązki nie ulegające uchyleniu.

Osoby zainteresowane programem prosimy o beżpośredni kontakt. Jan Klawiter, tel. 710-066.

Spoleczny komitet telefonizacji

W dniu 22. 01. 1991 r. został oficjalnie zarejestrowany u Burmistrza Komitet Budowy Sieci Telekomunikacyjnej na osiedlu „Janowo” jedn. „C” i „D” w Rumi. Liczy on aktualnie ok. 700 osób. Na pierwszym zebraniu zarządu wybrano jego prezydium w składzie: p. Skrzypiec (przewodniczący), p. Domański (v-ce przewodniczący), pani Filipczyk (sekretarz), pani Jurkiewicz (księgowość i finanse), pani Keszka (radca prawny).

Zgodzono się na nienajnowszą centralę telekomunik. K-60, co ma podobno przyspieszyć znacznie finał inwestycji. Opracowano również projekt Regulaminu Komitetu, który zostanie przedstawiony do zatwierdzenia członkom na zebraniu ogólnym po podpisaniu porozumienia między Dyrekcją Wojewódzką w Gdańsku, a UPT w Wejherowie. Projekt regulaminu przewiduje możliwość wystąpienia z Komitetu za zwrotem wpłaconych na jego konto kwot łącznie z odsetkami po zakończeniu inwestycji. Niezależnie od tego, że obowiązkiem członków Komitetu jest popieranie jego działalności, najaktywniejszym proponuje się w myśl regulaminu pierwszeństwo uzyskania telefonu (nawet jeśli nie są w Zarządzie). Pewnie zastój w pracach Komitetu wynikał z braku zdecydowania Woj. Dyr. w Gdańsku co do całościowej koncepcji przygotowania inwestycji (1600 czy 3600 numerów) i zlecenia wykonawstwa. Komitet dysponuje już pieczęcią i wykonał wszystkie czynności zmierzające do utworzenia konta bankowego, które zostanie podane do publicznej wiadomości po podpisaniu porozumienia. Z projektem regulaminu można się zapoznać u p. Domańskiego (magiel — Gdańska 33) oraz na poczcie w Janowie. Obecnie możemy przypuszczać, że prace posuną się naprzód, bowiem w dniu 11. 02. 1991 r. przewodniczący Komitetu p. R. Skrzypiec wraz z naczelnikiem UPT p. Głogowskim przeprowadzili rozmowę z dyrektorem Woj. PPTiT p. Lią. Ustalono, że Urząd w Wejherowie przysięga nieodpłatnie dokumentację projektową i 06. 03. strony spotkają się w celu sfinalizowania umowy.

G.G.

KONKURS na dyrektora

Zarząd Miasta Rumi ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi.

Kandydat na stanowisko powinien spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe bibliotekarskie lub wyższe odpowiadające danej specjalności
— staż pracy 2 lata lub
— studium bibliotekarskie i staż pracy co najmniej 4 lata

Oferty powinny zawierać:

— kwestionariusz osobowy z fotografiami
— życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej
— dokumenty potwierdzające powyższe kwalifikacje
— zaświadczenie o stanie zdrowia. Składanie ofert (osobiście) w Wydz. Oświaty, Wych., Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia Urzędu Miasta Rumia w terminie do 5 marca włącznie.

Z życia Osiedla Janowo

**Problemy osiedla jednostki „D”
Spółdzielni Mieszkaniowej Janowo,
przekazane nam przez Radę Osiedla:**

1) **Zieleń osiedlowa:** — Z niemałym trudem zorganizowano młodzież, która posadziła oraz opaliowała ok. 300 drzewek. Zdawało się, że będą one rosły. Po kilku tygodniach zaczęło ich ubywać. W tej chwili wiele z nich jest poniszczonych, a podtrzymujących je pali połamanych.

2) **Mizerne oznakowanie ulic i placów:** — Prawie wszystkie tablice ustawione na drogach zostały zdewastowane i powyrzucane. Wykonanie jednej takiej tablicy kosztuje ponad 25.000 zł. Ustawienie ich w miejscach koniecznych dla zachowania bezpieczeństwa, pochłania kilkadziesiąt mln. zł, które spółdzielnia musi wliczyć w nasze czynsze.

3) **Plaga psów:** — Problem stanowią zarówno te bezpańskie, jak i wypuszczane rano a zabierane dopiero wieczorem przez ich bezduśnych właścicieli. Psy te całymi dniami włóczą się więc bez opieki po łatkach, podwórkach, placach zabaw, trawnikach, brudząc i zanieczyszczając ich otoczenie. W m-cu wrześniu i październiku 1990 r. luźno puszczone psy pogryzły 6 osób. Monity Rady Osiedla do Zarządu Sp-ni i Policji nie odnoszą skutków. Psy są niejednokrotnie wprowadzane do Supersamu, mimo zakazu znajdującego się przy wejściu. Właściciele takich psów często reagują „patologicznie” na uwagi tych, którym ten stan rzeczy nie jest objętny. Policja winna karać takich właścicieli mandatami.

4) **Niekulturalne i wulgarne napisy:** — pojawiają się wszędzie: na przystankach, na ścianach budynków (szkoła, bloki, sklepy) i klatkach schodowych pozbawionych domofonów. Jest to niedopuszczalne. Rodzice młodych wandalów powinni uzmysłwić sobie, że koszt odnowienia elewacji wchodzi w czynsze.

5) **Nieuporządkowany handel:** — Tymczasowe targowisko wokół Supersamu przy ul. Pomorskiej 11 jednych cieszy (konkurencyjne ceny, większy asortyment towarów), a drugich denerwuje (niesprzątnięte śmieci po zakończeniu handlu, wjeżdżanie samochodów — także ciężarowych na plac). Czy Urząd Miejski, który w porozumieniu z Zarządem Spółdzielni wyznaczył tu miejsce na handel obwoźny zapłaci za już powstałe i ewentualne przyszłe szkody (pęknięte płytki, obsunięte krawężniki, obniżenie poziomu w niektórych miejscach)? Zebrali: E. Lipowski i W. Rybaczek

Deski w oknach zamiast szyb

Po raz kolejny w najnowszej szkole w Rumi (Sz. P. Nr 9) podczas zajęć lekcyjnych wypadło okno! Tym razem obyło się bez interwencji lekarskiej. Poprzednim razem uczennica Alicja P. nie miała takiego szczęścia. Przeraża nas częstotliwość identycznych przypadków w budynkach tej szkoły. W imieniu dzieci, rodziców i nauczycieli apelujemy do władz miasta o natychmiastowe usunięcie przyczyn istniejącego wciąż zagrożenia dla zdrowia, a nawet życia. Czy trzeba aż tragedii, by zająć się tą sprawą? Do tego czasu ostrzegamy dzieci przed siadaniem w rzędach pod oknami.

Ważne spotkanie w SM „Janowo”

18. 01. 1991 r. w Sp-ni odbyła się narada robocza z udziałem dyr. PUJ, Głównego Projektanta osiedla z „Miastoprojektu”, Architekta Miasta Rumi i Komisji Inwestycyjnej Rady Nadzorczej w sprawie zabudowy jedn. „C” i „E” oraz rozwoju usług w osiedlu.

Głównym tematem narady było rozważenie możliwości dobudowy systemem tradycyjnym (cegła i pustaki) segmentów jednoklatkowych do niektórych bloków (bez okien w ścianach szczytowych) oraz przesunięcia i odchylenia kąтового posadowienia jednego z oprotestowanych przez mieszkańców ul. Szczecińskiej wieżowców. Obie sprawy wydają się być na dobrej drodze do pomyselnego załatwienia. Pozostałe 4-y wieżowce staną zgodnie z planem. Rozmawiano również o możliwości zabudowy ul. Stoczniovców w jedn. „E” ciągiem handlowo-usługowym oraz zmian projektu podobnego obiektu w jedn. „C” pod kątem życzeń potencjalnych prywatnych inwestorów.

Ognisko Muzyczne w Janowie

Staraniem radnych z Komisji Kultury i grupy rodziców z osiedla powstaje ognisko muzyczne. Nie ma jeszcze stałej siedziby, instrumentów, a już cieszy się dużym zainteresowaniem (ponad 180 dzieci). Nauka obejmie następujące instrumenty: pianino, skrzypce, gitarę i flet. Poszukiwani są również nauczyciele gry na akordeonie. Najmłodszy będą mieli możliwość edukacji w przedszkolu muzycznym (rytmika, taniec, śpiew).

Lodowiska

W okresie ferii dopisała wreszcie prawdziwa zima. Kilkunastostopniowe mrozy dały możliwość zorganizowania dzieciom ślizgawek. Powstały one w jednostkach „D” i „E”. Lodowisko w jedn. „D” powstało z inicjatywy: M. Pruszyńskiej, A. Turczyńska, A. Bakuły i Januszewskiego. Dziękujemy przede wszystkim strażakom z Rumi za bezinteresowną, stałą opiekę nad lodowiskami. Szkoda jedynie, że pierwszy, większy śnieg tępiący przedtem życiem i gwarem lodowisko uczynił... martwym. Czyżby jego użytkownicy liczyli na przyjazd plugu odśnieżającego z PGKIM-u?

Nieodbyty Bal

Zapowiadany (również przez nas) na dzień 19. 01. 1991 r. bal karnawałowy, nie odbył się z powodu braku chętnych. Zgłosiło się 11 par.

Podziękowanie

W imieniu uczestników obozu w Jastarni (28. 01 — 6. 02.), zorganizowanego przez szkołę języka amerykańskiego, serdecznie dziękujemy państwu G. i J. Bogdańskim za jego uatrakcyjnienie sprzętem komputerowym oraz ufundowanie nagród książkowych dla wszystkich dzieci.

Reklama za darmo

W sklepie przy dworcu SKM w Rumi-Janowie, naprzeciwko przedszkola nr 5 jest nie tylko duży asortyment zawsze świeżych wędlin, ale również miła, sympatyczna i fachowa obsługa. Polecamy!

Atak nożem w Supersamie

W dn. 31. 01. 1991 r. w godzinach rannych w Supersamie, przy ul. Pomorskiej spokojny klient został zniemacka zaatakowany przez inną klientkę uzbrojoną w... nóż kuchenny. Poszkodowany doznał lekkich obrażeń ciała. Kobieta z nożem (mieszkanca ul. Kujawskiej) dała się już wcześniej poznać z podobnej strony, przy czym dotychczas używała mniej niebezpiecznych przedmiotów (młotek, kamienie, parasolka). Wcześniejsze monity mieszkańców spowodowały, że Sp-nia wysłała stosowne pismo do Prokuratury Rejonowej w Gdyni oraz zawiadomiła Posterunek Policji w Rumi. Żadne skuteczne działania nie zostały jednak podjęte.

Schylek PSS-u?

Ze zdziwieniem zaobserwowaliśmy skrócenie czasu pracy Supersamu przy ul. Pomorskiej — największego sklepu w Janowie (obecnie od 6.00—17.00). Tymczasem inni handlowcy postępują odwrotnie — wydłużają godziny handlu. Jak nas poinformowano powodem skrócenia godzin handlu jest... brak personelu. Czyżby w PSS-ie kiepsko płacili?

Kolejny parking

W jedn. „E” na wysokości Gdańskiej 4 i 14 powstał kolejny (już 3-ci w Janowie) strzeżony parking samochodowy. Ceny za parkowanie zależą od rodzaju samochodu i adresu właściciela (mieszkańcy Rumi placą taniej).

Nowy dyrektor Sz. P. Nr 9

Nowym dyrektorem Sz. P. Nr 9 została absolwentka Politechniki Gdańskiej pani mgr inż. Lucyna Ogłęcka. Redakcja „Gońca Rumskiego” serdecznie gratuluje wyboru i życzy wielu sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Woda

Niestety, znowu zdrożała o kolejne 100%. Czy droższa woda będzie czystsza i cieplejsza na stałe, czy tak jak dotychczas, tylko przez kilka dni tuż przed i po podwyżce?

„Ruch” na cenzurowanym

Sp-nia wykryła, że RSW „Ruch” podnajmuje jej lokale swym pracownikom po cenach blisko 10-krotnie wyższych od płaconych z tytułu dzierżawy na rzecz Sp-ni. Jest to wystarczającym powodem do wypowiedzenia umów przez Sp-nię nieuczciwym pośrednikom. Są już chętni do prowadzenia kiosków bez konieczności korzystania z usług „Ruchu”.

Burmistrz gościem Rady Nadzorczej Sp-ni

W dniu 28. 01. 1991 r. Radę Nadzorczą zaszczylił swą obecnością Burmistrz miasta Rumi p. T. Wolski. Usiłowano znaleźć „salomonowe wyjście” z impasu pt.: „Dom Kultury w Janowie”, który od 2 m-cy mógłby już podjąć swą działalność. Dyskutowano nad kolejną wersją projektu porozumienia pomiędzy Urzędem Miasta Rumi, a Sp-nią w tej sprawie. Duże wątpliwości Burmistrza wzbudziła cena DK (ok. 631 mln. zł) oraz... wspólna Rada Programowa.

Opracowali

G. Golub i T. Piątkowski

Nikt nie jest sam c. d. ze str. 1



ciągle uroczę siostry Winiarskie

Wydaje mi się, że autor tytułu imprezy trafił w dziesiątkę... „Nikt nie jest sma”, czyli każdy dotknięty nieszczęściem może liczyć na pomocną dłoń. Zwłaszcza dzieci, które nikomu nie zawiniły.

Znalazło się w Rumi dużo ludzi dobrej woli, którzy postanowili pomóc potrzebującym. Mogliśmy się o tym przekonać właśnie 18 stycznia w sali MDK.

Chociaż była to impreza zamknięta, dla dzieci Szkoły i zaproszonych gości, należy ją odsonić szerzej społeczności.

Tyle gwiazd estrady chyba w Rumi jeszcze nie było na jednej imprezie.

Zdradzili mi też, że każdy występ jest dla nich przeżyciem i choć zjeżdżali największe estrady świata ciągle czują tremę przed występem.

Ich zdaniem prawdziwy artysta przeżywa każdy występ.

Znakomicie też zabawiał publiczność młody adept sztuki cyrkowej Grzegorz Widomski.

Na scenie rej wodził konferansjer i autor scenariusza Adam Relidziński.

Ta plejada znakomitości nie odebrała uroku dziełu najmłodszych artystów — uczniów Szkoły nr 2. Z dużym zaangażowaniem przedstawiali jasełka, które nie wypadły by tak okazałe bez serdecznego zaangażowania zespołu wychowawczego



Jasełka w wykonaniu uczniów SP 2

Milusińskich, dorosłych także, zabawiały ciągle uroczę siostry Winiarskie, rubaszny i jak zwykle na luzie Janusz Rewiński i inni uznani kabareciarze z jego zespołu.

Największe skupienie zapanowało na widowni, gdy ze swoimi sztuczkami żonglerskimi wystąpili rekordziści świata, zapisani w Księdze Guinesa, bywalcy wielkich estrad świata — bracia Formellowie. Potrafią oni w duecie zonglować trzynastoma piłeczkami i jak zdradzili mi po imprezie nie jest to jeszcze ich ostatnie słowo, chociaż dodanie choćby jeszcze jednej piłeczki zajmie im z pewnością rok lub dwa ćwiczeń.

Szkoły pod kierunkiem pani Krystyny Pelowskiej.

Impreza odbyła się dzięki sponsorom:

WIDROL, FUO, FIMAK, MEGA, Ciastkarnia — Mirosław Kniaziew, MDK w Rumi, Stanisław Byra — Sklep Spożywczo-przemysłowy, Jerzy Czerwiński — Sklep Motoryzacyjny, Stanisław Labuda — Warsztat Samochodowy, Joanna Piotrowska, Karczma Królewska — Zdzisław Kapuściński, FAKO, m/s Szafir, PAK FOL — J. i H. Mereccy, Zdzisław Kajfasz z Borowa.

Kazimierz KŁAWITER

10 lutego 1920 – 1991
Zaślubiny Polski z Morzem

10. I. 20 r. weszły w życie postanowienia Traktatu Wersalskiego, a tym samym rozstrzygnięły się losy Pomorza. Została spełniona, choć z pewnymi ograniczeniami wola Pomorzan, manifestowana na wiecach i również zbrojnie. Konsekwencją Traktatu było wkroczenie 17. I. 1920 roku wojsk frontu pomorskiego pod dowództwem gen. Józefa Hallera na Pomorze. Mieszkańcy tych ziem serdecznie i z ogromnym entuzjazmem witali żołnierzy polskich wiążąc z ich przybyciem nadzieje na lepsze jutro w niepodległej Polsce. 10 lutego 20 roku wojska te dotarły do Pucka, gdzie gen. J. Haller dokonał uroczystych zaślubin Polski z morzem, rzucając w morze pierścien. W rozkazie gen. J. Haller z dn. 10. II. 20 r. czytamy m.in.

— „Żołnierze! Winnicie się czuć dumni i szczęśliwi, że waszym jest udziałem obejmować ten polski kraj, to polskie Pomorze, te Kaszuby, to morze polskie. Ludowi polskiemu, który w pracy znoejnej i prześladowaniach przetrwał niewolę i zachował ojczystą mowę, składamy żołnierskie „Cześć”!

A Dziekan frontu pomorskiego ks. płk. Józef Wrycza w swoim kazaniu mówił:

— „Choć fale germanizmu groźnie biły i zalaniem ziemiom kaszubskim zagrażały, Kaszuba stał twardy i niewzruszony. Zawładnąć sobą nie dał, ducha polskiego w swej checzy kaszubskiej pielęgnował, pomimo wszelkich wysiłków germanizatorów. Tem samem ziemię i morze kaszubskie dla Polski zachował”.

Na uroczystości do Pucka przybyło wiele osobistości, jak wicepremier Wincenty Witos, minister spraw wewnętrznych i późniejszy prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, przyszły marszałek Sejmu Maciej Rataj, wojewoda pomorski Stefan Łaszewski, gen. Kazimierz Sosnowski, oficerowie brytyjscy, włoscy, francuscy, szerokie grono działaczy pomorskich. Zaślubiny te stały się symbolem jedności państwowej i z uporem bronionej tożsamości Kaszu-

bów, którzy trwali nad Bałtykiem w niewoli pruskiej wierni sobie i ojczyźnie.

Ryszard HINC

P.S. Radość mieszkańców tych ziem była ogromna, oczekiwania i nadzieje spełniły się, zaślubiny na długo utkwiły w pamięci Kaszubów, lecz dzień powszedni okazał się wkrótce być znowu pasmem udręk. Urzędnicy, politycy, wojsko i kombinatorzy, którzy napłynęli z głębi Polski, nie wykazali żadnych zdolności organizacyjnych, administracyjnych, dominowała prywatata. Kaszubów zaczęto traktować nieludzko, stawiając ich w jednym szeregu z Niemcami, stali się przedmiotem dyskryminacji gospodarczej i społecznej. Sytuacja była tragiczna do tego stopnia, że już 2. III 20 r. klub poselski Narodowy Związek Robotniczy zgłosił w Sejmie wniosek — „w sprawie zbadania karygodnego postępowania władz administracyjnych na Pomorzu i wywołania przez to niezadowolonia i rozgoryczenia wśród miejscowej ludności”.

Powołana przez Sejm Komisja Pomorska do zbadania stosunków na Pomorzu, sporządziła we wrześniu 1920 r. obszernie sprawozdanie, które potwierdziło tragiczną sytuację Pomorzan i podpowiadało sposoby rozwiązania konfliktów. Żadnych decyzji jednak nie podjęto i nic nie uczyniono, aby w praktyce uznać równoprawność Pomorza w Polsce, a Kaszubów ochronić przed cyniczną dyskryminacją. Tak więc, Kaszubi byli poniżani przez wrogów i przez swoich — ale wydaje się, że to ich tylko hartowało, byli sobą, mieli charakter i upór — nie załamali się. Przez 70 lat, pomimo upokorzeń, walczyli o zachowanie kaszubskiej tożsamości, posługując się uniwersalnymi zasadami moralnymi.

A jakie będzie nasze, Kaszubów miejsce w dzisiejszej rzeczywistości — mam nadzieję, że wreszcie będziemy rządzący się sami!

HR.

GAŃSKIE POROZUMIENIE
na rzecz obrony życia

Jesteśmy za wolnością, ale nie taką, którą zdobywa się za cenę życia poczętego dziecka.

Jesteśmy za pokojem, a więc odrzucamy zabijanie istot czujących się bezpiecznie w łonach matek.

Jesteśmy za tolerancją, ale nie rozciągamy jej na prawo do pozbawiania życia tych, którzy nie mogą się obronić i są zupełnie niewinni.

Dorota Kornas Biela
Helena Gulanowska
Włodzimierz Fijałkowski
Jerzy Kiszki
Teresa Kukołowicz
Jan Malinowski
Jacek Mazurkiewicz
Krystyna Neugebauer
Jan Neugebauer
Ewa Nitecka
Maciej Rayzacher
Kinga Wiśniewska-Roszkowska
Antoni Szymański
Kazimierz Trojan
Bożena Urbańska-Zębrowska
Andrzej Urmański
Halina Winiarska
Andrzej Winkler
Antoni Zięba

Jeżeli zgadzasz się z naszym apelem, dopisz swoje nazwisko i proponuj to innym osobom, a następ-

Pragniemy przestrzegania praw ludzkich, wśród których podstawowym jest prawo człowieka do życia od początku, a nie dopiero od urodzenia się. Dlatego jesteśmy za ochroną prawną i socjalną dziecka poczętego i jego matki.

Nie poprzestaniemy na deklaracjach, ale nadal będziemy pracować na rzecz dobra dziecka, jego matki i rodziny.

psycholog
lekarz
lekarz
aktor
pedagog
lekarz
prawnik
lekarz
pedagog
gospodyni
aktor
lekarz
socjolog
inżynier
lekarz
socjolog
aktorka
psycholog
inżynier

nie wyślij do Prezydium Sejmu RP w Warszawie, ul. Wiejska 6.

Poczęte dzieci i ich rodzice potrzebują naszej solidarności.

Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej

Batalia o dom Kultury w Janowie

Wprawdzie zwolennicy odkupienia od SM „Janowo” po cenie kosztów (ok. 631 mln. zł) i przekazania pod zarządzenie miastu tej potrzebnej wszystkim placówki w końcu ją wygrali podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w dn. 7. 02. 1991 r., to zarówno nikły wynik ich zwycięstwa (zdecydował o nim głos nowej v-ce Przewodniczącej Rady — p. D. Niżnikiewicz — Wojciechowskiej, pełniącej pod nieobecność p. L. Bacha w momencie głosowania, gdy padł w tej sprawie idealny remis, funkcję Przewodniczącej), jak też styl, w jakim przeciwnicy tej idei bronili zajadłe przekazania pieniędzy z budżetu na ten cel, każą niestety przypuszczać, że kultura w Rumi niewiele na nim zyska.

Radni wyraźnie podzielili się na tych z Janowa (zwolennicy powołania Domu Kultury pod zarządem miasta) i tych ze „starej” Rumi, kwestionujących logikę partycypowania w kosztach jego eksploatacji, wyposażenia, zabezpieczenia i etatyzacji przez miasto. Ci drudzy zasłaniali się szczupłością budżetu, bądź jego niezręcznością w ogóle (postulat radnego R. Białka, by sprawę rozpatrywać dopiero po jego uchwaleniu) lub brakiem określenia w umowie ze Sp-nią wyrażonych kwot, które trzeba będzie zainwestować w DK. Po jednej stronie padły argumenty o braku tego rodzaju obiektów w Rumi i potrzebie prowadzenia przez nie ofert, nieskomercjalizowanej działalności (przy braku pieniędzy to się nie uda) dla całej społeczności Rumi, o braku możliwości ponoszenia takich kosztów przez samych tylko członków SM „Janowo”, o wzroście przestępczości wśród młodocianych w naszym mieście itp., po drugiej natomiast — świadczące o typowo lokalnym ambicjonalizmie i wąskim pojęciu dobro miast („po co nam drugi DK, jeden już miasto posiada”, „DK stoi w osiedlu w Janowie, nie powinniśmy więc nas obchodzić”, „zarząd miasta może być właścicielem, niekoniecznie za ten obiekt płać”). Dziwne, że niektórzy radni powtarzali ten ostatni argument lub wnioskowali o obniżenie o połowę ceny zakupu DK, po wystąpieniu prezesa Sp-ni p. Wolszczaka, który obok krótkiej historii budowy DK w Janowie i przyczyn jej opóźnienia, przedstawił w nim również zasady jego finansowania i kredytowania oraz wyraźne powody, dla których członkowie Sp-ni nie mogą

ponosić kosztów tej inwestycji.

Większość radnych z Rumi-Janowa podjęła nierówną polemikę (jest ich w Radzie nie więcej niż czemu tylko 8-iu na prawie 40% mieszkańców) z pozostałymi, głosząc z przekory chyba, przyjąwszy reguły gry swych przeciwników, że nie potrzebna jest im w takim razie przepompownia ścieków, kanalizacja, gazyfikacja itp. Pod koniec sesji, przeciwnicy działalności DK w proponowanej formie sprowadzili dyskusję do tego, kto w przeszłości został bardziej skrzywdzony przez los i dawny ustrój — czyli poniósł większe koszty budowy i zamieszkania. Temat wielce kontrowersyjny i niepotrzebnie przy tej okazji wywołany. Wspomnę jeszcze, że „po drodze” radni odrzucili §7 porozumienia ze Sp-nią, traktujący o powołaniu „wspólnej Rady Programowej” do kierowania DK w osiedlu.

Nadzwyczajna sesja RM w Rumi w sprawie DK pierwszy raz tak wyraźnie uzewnętrzniła różnice lokalnych interesów, o których niejednokrotnie wspominałem, że istnieją i będą się nasilać, a których wygodnie było niespostrzegać większości członkom dawnego Zarządu MKO „S” w Rumi. Myślę, że obecni radni, nie będą „chować głowy w piasek” i spróbują im zaradzić. W kontekście podjęcia uchwały w sprawie DK w Rumi-Janowie niejasne było dla mnie stanowisko Burmistrza. Wydawało się, że popiera on rozwój kultury w naszym mieście. Powołał wszakże już dyrektora tego obiektu, brał osobisty udział w plenarnym zebraniu Rady Nadzorczej SM „Janowo” w dn. 28. 01. 1991 r. po to, by omówić ostateczne kwestie związane z jego przejęciem (wynikiem tego było sporządzenie porozumienia), usiłował przekonać podczas nadzwyczajnej sesji radnych, że proponowana przez Sp-nię suma 631 mln. zł za poniesione koszty budowy DK jest naprawdę niska, ale gdy przyszło wreszcie do głosowania w tej sprawie... wstrzymał się od głosu. Czyżby zapowiedź odwrotu od pierwotnego stanowiska? A może obawa przed odpowiedzialnością?

Gdy polityka Zarządu nie określa jasno perspektyw, do jakich władze miasta zmierzają, a ambicje radnych wyraźnie górują nad rozsądkiem, oznacza to, że samorząd nie dba o potrzeby swych obywateli.

A jeśli tego nie robi, straci swe uprawnienia. Róbta tak dalej!

Grzegorz GOLUB

Radni za anonimowością!

Skandal na IX Sesji Rady Miejskiej?

Dzień po XI sesji Rady Miejskiej Rumi Sejm Rzeczypospolitej debatował nad, wzbudzającą od dawna wiele emocji, ustawą antyaborcyjną.

Wieczorne wiadomości pokazały migawkę z sejmowego głosowania, w którym posłowie zamiast tradycyjnie przyciskać guziki i podnosić rękę wrzucali kartki do urny podpisane własnym nazwiskiem. Było to, zastosowane przynajmniej po raz drugi w sejmie IX kadencji głosowanie imienne (po raz pierwszy zastosowano je w Zgromadzeniu Narodowym przy wyborze prezydenta Jaruzelskiego). Dzień później prasa ogólnopolska i dzienniki lokalne opublikowały wyniki głosowania imiennego, z których wyborcy — czytelnicy gazet dowiedzieli się jak głosował każdy z posłów. I przyznam szczerze, że była to dla mnie pouczająca lektura, z której poznałem poglądy wielu posłów na podstawie ich stosunku do ustawy o aborcji. Jeszcze kilka głosowań imiennych, a będę mógł twierdzić, że znam rzeczywiste poglądy reprezentującego mnie posła. Chciało by się tak i u nas, w gminie, znać poglądy poszczególnych radnych na podstawie ich postawy wobec konkretnych problemów a nie tylko na podstawie, w gruncie rzeczy anonimowej, uchwały Rady Miejskiej. Ano chciałoby się lecz narazie... radni wolą, aby ich poglądy pozostały dla ich wyborców nieznanymi. Oto bowiem proponowany w Statucie Miasta Rumi § 60 dopuszczający głosowanie imienne w ważnych dla miasta sprawach został, stosunkiem głosów 13 do 11 wykreślony! Zakwestionowano tym samym jedną z podstawowych zasad demokracji i etosu „Solidarności” jaką jest jawność życia publicznego. Zakwestionowali tę formę super jawności Radni, z pośród których 27 (na 28 w ogóle) korzystało z poparcia przedwyborczego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”!

Szczegóły tej sprawy są takie: na XI sesji Komisja Statutowo-Ustrojowa i Zadań Własnych przedstawiła kolejną, 3-cią wersję statutu z § 60 określającym tryb i zasady wprowadzenia głosowania imiennego, co do którego radny Sylwanowicz zgłosił wątpliwości żartobliwie uargumentowane (radny nie rozumie o co to w ogóle chodzi i z

czym się to je”) i zaproponował... skreślenie głosowania imiennego w całości. Zanim przyszło do głosowania w tej sprawie, po zgłoszeniu przez radnych wielu innych poprawek, raz jeszcze zebrała się Komisja Statutowa (w przerwie sesji) ustosunkowując się do wszystkich poprawek. Stanowisko Komisji, przedstawione po przerwie przez sędziego Kuczorskiego było krótkie i klarowne — komisja podtrzymuje swoją propozycję zawartą w projekcie 3-ciej wersji Statutu, a co do zgłoszonych poprawek — prosi o ustosunkowanie się do nich radnych w drodze głosowania odrębnego dla każdej zgłoszonej poprawki.

Tak więc przystąpiono do głosowania, w czasie którego... głosowanie imienne zostało odrzucone, natomiast wśród 13-tu (nomen omen) radnych głosujących rzeciwko znaleźli się... wszyscy radni — członkowie Komisji Statutowej! (Radna Niżnikiewicz - Wojciechowska, Nowicki, Białek).

Tego zrozumieć nie mogę. Komisja głosowała przeciwko umieszczeniu przez siebie paragrafowi, krótko mówiąc głosowała przeciwko samej sobie. Jak długo żyje z takim przypadkiem nie udało mi się jeszcze zetknąć, chociaż widziałem głosowania, podczas których za wnioskiem był i głos — oczywiście był to głos proponującego wniosek.

Ale nie ta niekonsekwencja Komisji Statutowej jest w tym wszystkim najważniejsza. Niepokój mój budzi to, że radni spid znaku KO „S” wcześniej odmówili społeczności naszego miasta samorządności osiedlowej (zawieszenie i likwidacja KOSM-ów), obecnie usiłują utajnić przed społeczeństwem wyniki głosowania. Czego zatem jeszcze możemy się spodziewać w dalszej działalności naszej Rady Miejskiej? Może zechce zabrać głos na ten temat były przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” mecenas Hebel, który nie stracił przecież kontaktu z Radą, jako aktywny członek (choć nie radny) właśnie Komisji Statutowo-Ustrojowej i Zadań Własnych.

Radny T. PIĄTKOWSKI

Supermarkiet
„FIMAKA”

W liście naszego czytelnika, zamieszczonym w poprzednim numerze „Gońca” była zamieszczona informacja jakoby z miejsca inwestycji supermarkietu FIMAKA robi się śmietnisko.

Myślę, że jest to co najmniej przesadzone. Z obserwacji terenu nic takiego nie wynika. Firma twierdzi, że wysypywano tylko gruz betonowy i to ze względów technologicznych budowy.

W najbliższym numerze poinformujemy o dalszych losach inwestycji.

K.K.

Na co stać... dok. ze str. 1

Następne akty prawne to — Ustawa o dochodach gmin oraz Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych. W myśl tych ustaw w gminie pozostaje drobny ułamek podatków wypracowanych na jej terenie. To znaczy, że prawie wszystkie podatki, które płać przedsiębiorstwa (czy to PGKiM, FAKO czy krawiec) wpływają do budżetu państwa, tylko niewielka ich część trafia do budżetu Rumi.

W jednym z najbliższych numerów „Gońca” przedstawimy zatwierdzony budżet naszego miasta. Obecnie warto jednak zapoznać mieszkańców z podstawowymi założeniami do projektu budżetu na bieżący rok. Zarząd Miasta przewiduje, że do kasy miasta wpłynie ze wszystkich źródeł prawie 49,5 miliardów zł. Na co proponuje się wydać te pieniądze?

— oświata i wychowanie

21,1 miliardów zł
— dotacja dla PGKiM
3,7 mld. zł
— oświetlenie ulic
1,9 mld. zł
— bieżące remonty ulic
1,0 mld. zł
— opieka społeczna
1,0 mld. zł
— dotacja dla Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Gdyni
1,0 mld. zł

Z mniejszych wydatków warto wymienić dotację dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji — 363 miliony zł oraz dla MDK — 155 mln. zł.

Czy jest szansa na oszczędzenie części tych środków? Zarząd Miasta powinien poważnie zastanowić się nad przyszłością PGKiM, nad opracowaniem koncepcji mniejszych kosztów administracji komunalnymi zasobami mieszkaniowymi niż

obecnie. Wydanie miliarda dla gdyńskiego PKM też nie jest nieuchronne — Rumię stać na własne niewielkie przedsiębiorstwo komunikacyjne — być może prywatne, które rozwiązałoby sprawę szybkiego transportu mieszkańców małymi autobusami (może mikrobusami) z dużo mniejszym obciążeniem kasy miejskiej. Obecnie niepotrzebnie chyba płacimy za przelot przez Rumię (zwłaszcza w południe i wieczorem) pustych olbrzymich prze-gubowców wydziałających obłoki trujących spalin.

Na zakończenie wymieńmy kilka zadań inwestycyjnych przewidzianych na ten rok:

— dalsze uzbrojenie ulicy Kościuszki, ul. Kilińskiego i Partyzantów,
— asfalt na ul. Hallera,
— elektryfikacja osiedla „Dębogórska”.

Są jeszcze inne plany, o których szerzej po zatwierdzeniu budżetu przez Miejską Radę.

MÓJ OGRÓD

- zapowiedź konkursu

Wiosny jeszcze nie widać, a już pojawiła się inicjatywa z myślą o niej, kwiatach i zieleni.

„Mój ogród” — pod takim hasłem odbędzie się konkurs na najpiękniejszy ogród w Rumi.

Przewidziane są kategorie, w których zgłoszone do konkursu ogrody będą ubiegać się o pierwszeństwo.

Patronował konkursowi będzie Burmistrz Rumi. Przewidziane są nagrody (?). Może warto już teraz pomyśleć o tym, co będzie do zrobienia zanim, przypuszczalnie na przełomie wiosny i lata w porze najpiękniejszych ogrodów, nastąpi rozwiązanie konkursu.

Nasza gazeta zamieści szczegółowe dane o nim i będzie towarzyszyć całej imprezie.

Przy okazji — mile widziane pomysły, jak również sponsorzy.

red.

MEDJUGORIE

Oreddie Matki Bożej

z 25 października 1990 r.

Drogie dzieci! Dziś wzywam was do szczególnej modlitwy oraz składania ofiar i dobrych uczynków dla pokoju w świecie. Szatan jest mocny i ze wszystkich sił pragnie zniszczyć pokój pochodzący od Boga. Dlatego, drogie dzieci, módlcie się w szczególny sposób o pokój. Jestem z wami, pragnę wam pomóc swoimi modlitwami i poprowadzić was drogą pokoju. Daję wam matczyne błogosławieństwo. Nie zapominajcie żyć według orędzi pokoju. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.

PIELGRZYMKI!

6 kwietnia wjeżdża z Rumi pielgrzymka do Miedźgórje. Chętnych prosimy o kontakt tel. 710-066.

Wilno

patrzyłam
dziesiątki kościołów cerkwie
synagoga

wieża Giedymina
Uniwersytet Trzy Krzyże
ulice uliczki zauki

i Wilia Wilenka zieleni

myślałam

różnorodność wielość odcienie
kto wyliczy to wszystko co mieści
tu słowo

historia

tragedie rozdarcie miłości powroty
dzieciństwo

niekończący się ciąg wydarzeń
i nazwisk

Rossa to tylko jeden grobowiec
spośród wielu wzniesionych

w książkach

i w pamięci żywych

śluchałam

a mówiono różnie

bo trudno unieść niepopelnione

winy

rozstrzygać gdzie nierozstrzygnięte
uśmiercać gdzie puls wciąż bije
mówiono a ja słuchałam

melodii języków jak kurantów
na wieżach czasu

ja przybysz z ojczyzny wyśnionej
byłam tam naprawdę

wśród ludzi życzliwych

wciąż jednak widzę jedno tylko

miejsce

jeden znak

co jak przesłanie wraca w słowie
Wilno

to Chrystus ukrzyżowany

u wejścia do Ostrej Bramy

z nogami w pocałunkach jak

w kwiatach

ustami malowanymi

ustami różnojęzycznymi

Bogumiła KLEIN

Kącik ogrodnika

„Kto w marcu siać nie zaczyna,
dobra swego zapomina”.

W krajach zachodnich prowadzone są badania nad wyprodukowaniem zdrowej żywności. Próby te oparte są na tzw. kalendarzu biodynamicznym, którego podstawą jest ruch Księżyca. Od pełni do nowiu mówimy o ubywaniu Księżyca. Jest to okres sprzyjający zniwom, zbiorom, cięciu drzew — wszędzie tam, gdzie zależy nam na małej wilgotności. Od nowiu do pełni przybywa i wtedy należy sadzić i siać. Kalendarz biodynamiczny wskazuje nam, który dzień jest korzystny dla poszczególnych roślin. Jeżeli to możliwe, wszelkie prace, powinny być wykonywane w dni korzystne dla tej części rośliny, która jest dla nas plonem. Tak więc dla warzyw liściowych, jak sałata, kapusta, szpinak itp., najkorzystniejsze są dni „liściowe”. Dla pomidorów, ogórków, krzewów owocowych i innych roślin, z których zbieramy owoce lub nasiona (fasolę, groch), najlepsze są dni „owocowe”. Rośliny, których część użytkowa znajduje się pod ziemią (karczennie, bulwy, cebule) najkorzystniej jest siać, sadzić i pielęgnować w dni „korzeniowe”. Wszystkie rośliny o ozdobnych kwiatach oraz zioła, z których zbieramy kwiaty, np. rumianek, pielęgnuje się w dni „kwiatowe”.

W marcu przystępujemy do siewu nasion (w skrzynki) na rozsade: brokułów, wczesnych kalafiorów, cebuli, kalarepy wczesnej, porów, papyki, rodzynka brazylijskiego, a od 10 III pomidorów.

Od połowy marca, jeśli warunki pozwolą, siejemy do gruntu: marchew, pietruszkę, rzodkiewkę, groch, bób, słonecznik, szpinak, koper, rzęźuchę, skonerę, salsefię, cebulę. Siejemy również czosnek i — w ostatnich dniach marca — cebulę dymkę.

„Kto sieje w marcu ma w garncu
Kto w maju ma w jaju”.

Wszystkim ogrodnikom, życzę obfitych plonów korzystając z kalendarza biodynamicznego.

KiWi

Pierwsza kolumna zawiera kolejne dni miesiąca.

W drugiej kolumnie zaznaczona jest ta część rośliny, która dzięki zasiewowi w danym dniu otrzymuje korzystny impuls rozwojowy.

Trzecia określa godziny zmian części roślin.

Krzyżyki oznaczają bardzo korzystny czas siania, sadzenia, nawożenia.

Przerwane kreski — zakaz prac.

1	Pt	×	owoc	od 19.00 korzeń
2	So	×	korzeń	
3	N	×	korzeń	
4	Pn	×	korzeń	
5	Wt	×	korzeń	od 8.00 kwiat
6	Sr	×	kwiat	od 19.00 liść
7	Cz	×	liść	
8	Pt	×	liść	
9	So	×	liść	od 9.00 owoc
10	N	×	owoc	
11	Pn		owoc	od 12.00 - - -
12	Wt		korzeń	
13	Sr		korzeń	
14	Cz		korzeń	od 4.00 kwiat
15	Pt		kwiat	
16	So		liść	
17	N		liść	
18	Pn		liść	od 19.00 owoc
19	Wt		owoc	
20	Sr		owoc	od 12.00 korzeń
21	Cz	---	---	od 16.00 korzeń
22	Pt		korzeń	
23	So	×	kwiat	
24	N	×	kwiat	od 16.00 - - -
25	Pn	×	liść	
26	Wt	×	liść	od 13.00 owoc
27	Sr	×	owoc	
28	Cz	×	owoc	
29	Pt	---	---	
30	So	---	---	
31	N	×	korzeń	

Kolędnicy ze Szkoły nr 7

Święta Bożego Narodzenia związane są z wieloma tradycjami. Jedną z nich to kolędnicy. W ostatnich latach przedstawiali widok raczej żalostny. Zamiast szopki — pudełko od butów, zamiast pięknych kolęd fałszywe melodie i nieznamość tekstów.

W Szkole Podstawowej Nr 7 postanowiono więc wskrzesić dawne, dobre tradycje kolędników sprzed wielu lat. Stroje, turonie i gwiazdy dla kolędników wykonała przy pomocy uczniów ucząca tu pracy — techniki p. Beata Krzywkowska. Duży udział w przygotowaniu oprawy plastycznej mieli także rodzice uczniów — kolędników.

Scenariusz opracowały panie Danuta Sosnowska i Janina Kaszuba, nauczycielki Szkoły Nr 7. One również czuwały nad właściwym wykonaniem powierzonych kolędnikom ról. Panie te próbowały z jedną z grup przygotować kolędników w strojach kaszubskich, mówiących teksty gwara. Trudności ze zdobyciem strojów okazały się nie do przewyżnienia a i z posługiwaniem się gwara też były problemy. Szkoda. Przy okazji prośba — być może znajdują się u państwa zapomniane, niewykorzystane stroje kaszubskie lub inne elementy związane z folklorem kaszubskim. Prosimy o przekazanie ich Szkole Podstawowej Nr 7.

Na pewno będą wykorzystane przez kółko teatralne lub plastyczne. Kolędnicy przyjmowali byli z polską gościnnością. Datki zebrane przez uczniów w kwocie 4,5 miliona zł wpłacone zostały na konto Społecznego Komitetu Pomocy Rozbudowy Szkoły Nr 7.

Uczniom — kolędnikom, wszystkim, którzy z nimi pracowali oraz mieszkańcom Rumi przyjmujących ich z serdeczną gościnnością dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 7 składa gorące podziękowanie.

Pielęgnujemy zdrowie i urodę Rady na ostrą zimę

Suche i ciepłe powietrze w mieszkaniach, zimne wiatry i ostry mróz na dworze nie wpływają korzystnie na naszą cerę. W tym okresie trzeba szczególnie zadbać o skórę.

Sucha skóra ciała

Skóra szczelnie otulona w zimie grubymi warstwami ubrania staje się sucha i szorstka. Wymaga szczególnej pielęgnacji. Najlepiej za pomocą balsamu do ciała z zawartością witaminy A, działającej odżywczo na wysuszoną skórę.

Pielęgnacja skóry twarzy

W ciągu dnia twarz i szyję należy posmarować tłustym kremem na noc (!), a przed pójściem spać — oliwką. Ten sposób wygładza wysuszoną skórę, zmiękcza naskórek i likwiduje drobne zmarszczki.

Popękane naczynka

Małe czerwone żyłki na twarzy stają się bardziej widoczne podczas

zimy. Grubsza warstwa kremu zapobiega pękaniu nowych naczynek. Niższych temperaturach zaleca się stosowanie pudru w kremie.

Usta trzeba chronić

Spękaniu ust w czasie zimy można zapobiec stosując regularnie szminki zawierające dużą ilość tłuszczu lub sztyfty ochronne.

Uwaga na rzęsy

Pomalowane rzęsy łatwo łamią się podczas zimy. Codziennie wieczorem po zmyciu makijażu należy natłuścić je olejkami lub balsamem zawierającym olejki.

P.S. Dzisiejsze porady na ostrą zimę rozpoczynają cykl wtajemniczeń w dziedzinę kosmetyki, jej historię. W tym kąciku nie tylko panie znajdują dla siebie uwagi interesujące i pożyteczne.

Elżbieta DAMIAN

Żarty i złotówka

Partia Koni
Poobcinać skrzydła Pegazom

Partia Hamletowa
Byt albo niebyt oto zapytanko

Partia Zajadaczy
Dobre dobre dobre be

Partia Trujących Grzybów
Rosnąć truć ale deszczyku wróc

Partia Chęci
Tyle wokół nas
a w nas jeszcze więcej
na pęczki chęć
sprzedajemy
o już zwiędnięta
ale odwiednie się
to pewnik

Partia Pieniężnych
Zielone zielone są lasy
funtowe doliny
milijonem zauroczą
tu srebrnik heń złotnik
a nocą
złotówki o kieszeń proszą

Anna Maria
PIEROŻEK

Magazyn uczniowski

Otrzymaliśmy nr 4 gazetki ze Szkoły Podstawowej nr 7.

Gratulujemy osiągnięć, życzymy wielu czytelników, a sądząc po różnorodności treści i form dziennikarskich nie będzie z tym kłopotu.

Zapraszamy do współpracy.

Wybraliśmy do przedruku krótki, ale zabawny tekst.

SURREALIZM

„Patt Garrett i Billy Kid” znaleźli się „Nad Niemnem”. Tam zostali zaatakowani przez „Chłopów”. Na szczęście uratowała ich „Grażyna”. Billy Kid chcąc się zemścić, postanowił przedzierzgnąć się w „Konrada Wallenroda”. Patt Garrett zaczął odwozić go od tego zamiaru jako „Jesus Christus Super Star”. Zawstydzony Billy Kid zbudował „Młyn nad Utratą”, ale „Nędznicy” z „Dynastii” doprowadzili go do bankructwa. Obecnie w charakterze „Skrzypka na dachu” przebywa w „Santa Barbara”.

(MeTAL)

Janowo po zmianach w planie przestrzennego zagospodarowania miasta

Pisałem o niektórych, głównych założeniach zmian w tym planie w 2-im numerze „Gońca”. Uchwałę w tej sprawie radni podjęli na Sesji RM w dn. 6. 12. 1990 r. Wcześniej Burmistrz i inż. architekt A. Olecka przedstawili jej również na spotkaniu zorganizowanym w dn. 28. 11. 1990 r. przez KO w Sz. P. nr 8. Najważniejsze zmiany dla mieszkańców SM „Janowo”, wynikające z tej ich wystąpienia na tym spotkaniu to: zaniechanie realizacji inwestycji budownictwa wielorodzinnego, kosztem jednorodzinne w jedn. „A”, zwolnienie części terenów pod budownictwo jednorodzinne również w jedn. „B”, zakwalifikowanie ulic Gdańskiej i Pomorskiej jako przejazdowych dla ciężkiego transportu w kierunku Kosakowa (konieczność dobudowania drugiego pasma Pomorskiej), plany budowy szkół w Białej Rzece i Lotnisku.

Inne zmiany w planie mają być naturalną konsekwencją (Burmistrz tego wprawdzie nie powiedział, ale to rozumie się samo przez się) powyższych założeń. Zakłada się mianowicie wybudowanie o połowę mniejszej szkoły w jedn. „C”, przeniesienie do innej dzielnicy Rumi lokalizacji szkoły zawodowej zaprojektowanej pierwotnie w jedn. „B” osiedla w Janowie (rzekomo za blisko stacji paliw CPN-u) oraz zaadoptowanie magazynów wojskowych przy Sz. P. nr 4 dla jej potrzeb lokalowych.

Nie chcę dyskutować na temat zmian w planie. W końcu różne mogą być koncepcje rozwoju miasta. Trudno zgodzić się jednakże z

logiką argumentacji zakładającą, że na tej samej powierzchni zajętej przez budownictwo jednorodzinne, zagęszczenie będzie zbliżone do takiego, jak w zabudowie wysokiej. W Janowie już obecnie mieszka 40% mieszkańców Rumi. Nie trudno obliczyć na jakiej powierzchni, w stosunku do bezładnie rozproszonych i budowanych również bez żadnego zamysłu architektonicznego (podobnie jak krytykowane przez wszystkich bloki) domków jednorodzinnych. Jeżeli jednak nawet przyjąć tę argumentację, to szkoła 44 klasowa w jedn. „C” jest w takim razie bezwzględnie potrzebna. Pewne wątpliwości co do przyjęcia założeń zmian w planie budzi nieznajomość wskaźników demograficznych, które muszą zawsze być uwzględniane w takich wypadkach.

Jeżeli wszystkie zmiany w planie zostaną zrealizowane, to moim zdaniem pod znakiem zapytania stoi również rozwój sportu osiedlowego. Myślę o dużym boisku piłkarskim i kortach tenisowych na łąkach (ujęcia wodne) obok stacji ciepłej w jedn. „B” oraz boiskach sportowych wokół szkoły zawodowej w jedn. „B”, która w myśl założeń planu ma być przecież przeniesiona do innej dzielnicy Rumi. Budowa drugiej nitki ul. Pomorskiej udaremni prawdopodobnie zakusy niektórych na garaże i uszczupli nieco terenów działkowiczom.

Grzegorz GOLUB



REBIRTHING

Rebirthing jest metodą gromadzenia i kontrolowania energii w celu fizycznego i emocjonalnego oczyszczenia. Ta prosta technika oddechowa uwolni cię od napięć i negatywnej masy myślowej.

Kurs rebirthingu w Rumi już w marcu.

Wiadomość tel. 710-066.

Propozycja dla tenisistów

Uwaga miłośnicy
tenisa stołowego!

W Szkole Podstawowej Nr 8 w Rumi możecie pograć w tenisa w każdą sobotę w godz. od 14.00—16.00 począwszy od 2. III.

Wstęp — 5000 zł.

Zapraszamy

**OŚRODEK
szkolenia kierowców**

» WIDROL «

Biurowisko — Rumia,
ul. Grunwaldzka 37, tel. 71-14-80

Szkolimy kierowców kat. B, A,
T, E do B, E do C

Rumia — Szkoła Podstawowa
Nr 2 — środy i piątki godz. 17.00

Reda — Karczma Królewska
wtorki i czwartki godz. 17.00

Gdynia-Cisowa Tech. Chemiczne
wtorki i czwartki godz. 16.30

Gdańsk-Osowa — Spółdzielnia
Mieszkaniowa Osowa
wtorki i piątki godz. 17.00

Szkolimy obcokrajowców!

**Firma
>FUKS<**

sprzeda

skóry zwierząt
futerkowych

tel. 711-888 po godz. 18.00

Ceny konkurencyjne!

**MECHANIKA
POJAZDOWA**

— tłumiki do wszystkich typów
geometria kół

JÓZEF ROGALEWSKI

Rumia, ul. Chełmońskiego 52

**PRACOWNIA
FUTER**

„M & M”

Z. MARKIEWICZ

poleca usługi w zakresie szycia
i renowacji.

Rumia, ul. Starowiejska 6

tel. 710-521

**KOREPETYCJE
z MATEMATYKI**

tel. 712-975

**Lecznica dla
zwierząt**

lek. wet. Jarosław KOŃCZAK
zaprasza codziennie oprócz sobót
i niedziel w godz. 14.00—18.00
Rumia, ul. Sobieskiego 3

tel. 711-700

Purtek na drogach i bezdrożach Rumi

Z dworca do Starowiejskiej

„Jak cię widzą, tak cię piszą” — mówi stare przysłowie wiecznie aktualne. Nawet u nas w piekle jest ono aktualne, bo w piekle wbrew pozorom musi panować idealny porządek.

Nasze trójmiejskie metro — SKM — przywozi naszego serdecznego przyjaciela do Rumi. Peron — brudny, zaniedbany technicznie, kałuże wody po deszczu w wyrwanych dziurach. Oszklona (jeżeli to szare na pół przezroczyste jest szybą) peronowa poczekalnia śmierdzi nikotyną i uryną, a przecież nad drzwiami jest znak zakazu palenia. A z siusianiem, to nie widziałem znaku zakazującego tę czynność fizjologiczną. Adeptci palenia, młodzież liceum i zawodówki, pałac niemiłosiernie pluja wokół siebie — może by tak spluwaćki?...

Na świeżo (przypuszczam) pomalowanych ścianach twórczość radosna młodzieży szkolnej, z której też

wywodzą się kibice gdyńskich zespołów piłkarskich „Arki” i „Bałtyku”. Ale czy tylko młodzież i kibice? Czytamy: „Jaca kochać Arkę” (tu nad nazwą klubu korona), „Sy-pak” — to chyba ksywa młodego piwosza, bo niżej kufel z pianą. „Lusia Dużecka” — zakochany w licealistce chłopak zdradził imię i nazwisko najdroższej. Ogromnymi literami ktoś reklamuje: „Pijcie piwo!”. Niżej: „SKS Bałtyk dupa-h...” — choć błędnie napisane, to jednak ciekawe. „Zachara K. i Metys” — to chyba wyróżniający się idole z zawodówki.

Wychodzimy z peronu 2 ciemnym tunelem — niedawno był tu remont, a już pali się jedna lampa jarzeniowa. Ciemno, nie przyganiając mi, jak u diabła w... nosie. Mam jednak diabelskie oczy, które i nocą niczym noktowizory widzą, stąd i w tunelu odczytałem niektóre napisy: „Kochamy cię Kuroń — nieroby”, „Gały — dwa pedały” (ale

reklama!), „Bałtyk King”, „Lecia — total banditen” (poliglota, artyści).

Po wyjściu z tunelu obskubany, przyklejony na wieki chyba portret kandydata na prezydenta Wałęsja-ruzelskomazowiecki — obok imię Batmana diabła, mojego młodszego kolegi ze Stanów. To podbudowuje...

Wychodzimy z dworcowych drzwi — po lewej parking, bliżej postój taksówek, a już słychać głos handlującego, sinego z zimna przyszelego miliardera. Na szczęście widać czytelny plan Rumi. Należy iść w stronę tunelu. Po lewej i prawej stronie chodnika wygrzyżone, zniszczone, przewracające się reklamy: „Zakład Posadzkarski”, „Artykuły Motoryzacyjne”, maleńki i pokrzywiony znak „Gabinetu Ginekologicznego”, „Wypożyczalnia Sukieh Ślubnych”, „Lecznica dla Zwierząt”.

W tunelu również dziesiątki napisów, z czego rzuciło mi się w oczy „More Beer”, „KPN — wolne

i znami’ (to znaczy z kim?), „Jaruzelski musi odejść” (to już nieaktualne), poliglota napisał po rosyjsku: „Wsio budiet” (chodziło artyście o dobre zaopatrzenie sklepów?) i co mnie cieszy — wypowiedź kaszubska: „Cesz tero je gruno!”

Co robić, by było inaczej? Z mojego — diabelskiego punktu widzenia, nic. Z punktu widzenia człowieka — dużo. Może widoczniejsza praca policji i SOK-istów? Może ekip zamalowujących napisy na ścianach na koszt właścicieli obiektów? Reklamujące się zakłady, sklepy, gabinety za pośrednictwem władz miejskich mogłyby razem wybudować jednolity, estetyczny ciąg reklam. Nie przywoźcie przyjaciół do Rumi.

Oj, moja diabelska natura ucierpi na diabelskim honorze, oj ucierpi. Ale tylko jeden diabeł jest z Rumią związany, wasz

PURTEK

Św. Augustyn i papuga

Czytałam właśnie „Wyznania” św. Augustyna, jednego z pierwszych, znaczących filozofów chrześcijańskich, który już w V w.n.e. zauważył z dużą przenikliwością dramatyczną kondycję człowieka. W hierarchicznej drabinie, porządkującej średniowieczny świat, miejsce człowieka było gdzieś między zwierzętami i aniołami, między instynktem a duchowością. Wolna wola (pojęcie wprowadzone w obieg terminów filozoficznych przez św. Augustyna) bynajmniej nie tonizowała napięcie. Bóg nie zwalniał człowieka od indywidualnych, rozważonych we własnym sumieniu wyborów...!

Tę poważną lekturę przerywał mi co chwilę skrzek papugi, którą dzieci namawiały do wspólnej zabawy. Odkąd pojawiła się w naszym domu — śliczna, kolorowa, głośna — zrobiło się jakoś weselej. W przypływie instynktownej dobroci, darowania odrobiny wolności, co

chwilę ktoś z nas otwierał jej klatkę. Niech sobie pofruwa... Jakież było nasze zdziwienie, gdy po pewnym czasie, papuga nasycona wolnością — wracała z wyraźną chęcią do klatki. Zapewne byłby to jeden z dobrych przykładów na odruch warunkowy Pawłowa. We mnie jej zachowanie wywołało inny ciąg skojarzeń życiowych i lekturowych.

Wolność narodu i wolność poszczególnego człowieka to, oczywiście, nie to samo. Znamy ludzi, którzy w niewoli wszelkich totalitaryzmów potrafili być wolni. Ale jakiś związek tu zachodzi. W wolnym kraju wolny wybór jest bardziej zobowiązujący. Czy aby wszyscy wiemy, jaki zrobić z niego użytek? Niestety, choć mamy opzytywne przykłady, najczęściej przypominamy papugę, która ceniąc wygodę wraca do klatki. Nasze klatki są czyste, przytulne, ciepłe, a za nimi szaro, brudno, koślawo. Dlaczego tak jest?

Już od dawna nadto wyraźną krechę oddzielaliśmy prywatność od instytucji, które działały poza nami, od tego co było obce i narzucone. A wybory, których dokonywaliśmy rzadko dotyczyły sfery pozafamilijnej (np. zakładów pracy, szkół, miejsc publicznych, dzielnic, osiedli... itp.). Tak również dzisiaj, siłą przyzwyczajenia, wygodę, wracamy do swoich klatek. I narzekamy na szkoły — molocho, złe koncepcje nauczania, wandalizm szerzący się wokół, brak możliwości w zakresie edukacji kulturalnej i rekreacji naszych dzieci...

Chyba nie wierzymy w pełni w to, że „tu i teraz” może coś od nas zależeć. A mamy pierwsze jaskółki powodzenia (domofony, TVSat, American English School, kawiarnia literacka młodych...).

Ze mamy w sobie dość przedsiębiorczości na trudne czasy — to pewne. Jednak społecznie aktywna postawa, lokalny patriotyzm to dla wielu temat niemożny, może jeszcze w szkole i kościele wypada o nich mówić. I choć powtarzamy za

księdzem, iż „co cesarskie należy się cesarzowi”, chyba nie robimy dobrego użytku z naszej wolnej woli, a przecież brak wyboru to również wybór — dający swobodę złu.

Dysponowanie przez człowieka „wolną wolą” było według filozofów czymś bardzo zobowiązującym. Podobne do św. Augustyna, choć bardziej dramatyczne, (bo pozbawione boskiego wymiaru), ujęcie „wolnej woli” posiadali zarażeni absurdem rzeczywistości, ubrani w czarne golfy, egzystencjaliści. I w średniowieczu i w XX wieku, zarówno w szerokim wachlarzu historii filozofii, jak i w konkretnym, życiowym doświadczeniu, wolność ma gorzki smak... Pewne jest jednak to, że przyszłość zdobywamy przez decyzje każdej chwili i w każdej sytuacji.

Ten jeden z boskich darów, o który Polacy potrafili zabiegać wiekami, okazał się równie trudny do zdobycia, jak do oswojenia i zagospodarowania.

WIESŁAWA KLAWITER

Salon Fryzjerski „KRYSTYNA”
KRYSTYNA JAKÓBEK
Rumia-Janowo
ul. Dąbrowskiego 104
poleca usługi w zakresie FRYZJERSTWA:
— damskiego
— męskiego
czynny codziennie
godz. 8.00—19.00
w soboty godz. 8.00—13.00
Serdecznie zapraszamy

USŁUGI
— ogólnoelektroniczne
— antenowe
— elektroinstalacyjne
— stolarskie
— malarskie
— systemy alarmowe
— domofony
— prace nietypowe
ZAPRASZAMY
Rumia, ul. Równa 10

AUTO-ALARMY
radiodbiorniki — montaż
ładowanie akumulatorów
Rumia, ul. Konopnickiej 35

Zakład Fryzjerski „Karolina”
Zaprasza codziennie
od godz. 10.00—18.00
w soboty od godz. 8.00—14.00
Serwujemy kawę i herbatę na koszt zakładu.
Rumia, ul. Wrocławska 5